

FBI uderza w strony zlokalizowane poza USA

24 sierpnia 2012

FBI wraz z policją z Francji i Holandii zamknęła trzy serwisy z pirackimi aplikacjami dla Androida. Ich domeny zostały przejęte. Nie wiadomo nic o aresztowaniach, ale jest pewne, że amerykańskie siły antypirackie mają nowy obszar zainteresowań i nie ograniczą się do serwerów w granicach USA.

Stany Zjednoczone nie od dziś cenzurują pirackie strony poprzez przejmowanie domen i choć tego typu cenzura czasem odbywała się niezgodnie z prawem, jej zastosowanie jest coraz szersze. Coraz częściej blokowane są strony nieamerykańskie i władze USA mogą w istocie ocenzurować każdą stronę z końcówką np. .com albo .org. Ponadto co pewien czas dowiadujemy się o obejmowaniu cenzurą coraz to innych kategorii serwisów.

Przedwczoraj amerykański Departament Sprawiedliwości ogłosił, że po raz pierwszy uderzył w strony z pirackimi aplikacjami dla Androida. Przejęto domeny trzech serwisów: applanet.net, appbucket.net i snappzmarket.com. Pod wspomnianymi adresami ujrzymy teraz informacje o przejęciu domen.

Operacja policyjna przeciwko wspomnianym stronom obejmowała nie tylko przejęcie domen. Departament Sprawiedliwości wspomina o międzynarodowej akcji obejmującej współpracę z policją francuską i holenderską. Nie wiadomo, czy ktoś został zatrzymany.

– Rozprawienie się z piractwem dzieł chronionych prawem autorskim – włączając w to popularne aplikacje – jest głównym priorytetem Wydziału Karnego – mówił asystent prokuratora generalnego Lanny A. Breuer. – Aplikacje stają się coraz bardziej kluczową częścią gospodarki naszego kraju i kultury twórczej i Wydział Karny jest zobowiązany pracować z partnerskimi organami ścigania w celu chronienia twórców tych

aplikacji oraz innych form własności intelektualnej przed tymi, którzy je kradną.

Inni przedstawiciele Departamentu mówili o tym, że ochrona własności intelektualnej dotyczy także smartfonów i tabletów. Padły słowa o stratach wynoszących miliony dolarów.

Wiadomo, że elementem operacji było pobranie tysięcy kopii popularnych aplikacji. W większości przypadków aplikacje te były umieszczone na serwerach poza USA, ale jak widać, nie przeszkodziło to w działaniach policyjnych. Z oświadczenia departamentu wynika, że udało się m.in. pozyskać dane z serwerów, które będą stanowiły materiał dowodowy.

Akcja FBI wywołuje pewne kontrowersje i wcale nie chodzi o to, że ktoś kwestionuje potrzebę ochrony dzieł twórców oprogramowania. Wiele internautom nie podoba się to, że FBI zaczyna zdobywać pozycję międzynarodowej policji ds. praw autorskich.

Co więcej, ta policja działa w sposób mocno nieproporcjonalny, czego dowodem jest choćby akcja zatrzymania założyciela Megaupload. Jeśli zestawia się to ze wszystkimi kontrowersjami dotyczącymi Megaupload oraz z takimi sprawami, jak ekstradycja O'Dwyera, to trudno poczuć się bezpieczniejszemu i spokojniejszemu, nawet pomimo świadomości, że piraci padają na wszystkich frontach wojny o własność intelektualną.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: Departament Sprawiedliwości USA

Źródło: [Dziennik Internautów](#)